

JU  
24 Sept  
I/9044POLANDCORRUPTIONCommunist Party.

SOURCE MUNICH: A 32-year-old refugee from Upper Silesia who worked as a radio technician with the PPRK until his resettlement in Western Germany in July 1952. Besides being a highly-qualified specialist in his field, he is well educated and intelligent. His statements are to the point. Source is considered to be reliable.

DATE OF OBSERVATION: Until July 1952.

X X X

## Korupcja.

Z zamkniętego pokoju na pierwszym piętrze Administracji Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w GLIWICACH przy ul. Kozielskiej Nr. 10 znikł w końcu maja 1952 cały safe z 70,000 zł. UB i policja nie były w stanie wyjaśnić tej kradzieży jak i wiele innych popełnionych poprzednio w tym budynku. Przemawia to za kryminalnymi zdolnościami "nieznanego" sprawcy, a z drugiej strony zaś wskazuje na nieudolność UB i milicji, które nie potrafią odnaleźć najłatwiejszych śladów.

Te tajemnicze kradzieże rozpoczęły się w jesieni ubiegłego roku. Zarząd zakupił w NRD dla załogi pięć nowych akordeonów i zdeponował je w zamkniętym na klucz pokoju ze świetlicą. Fewnego pięknego ranka akordeony znikły bez śladu, jak to stwierdzili do pomocy zawezwani Ubowcy. Żadne zamki nie były uszkodzone, żadnej szyby nie rozbito. Zaaresztowano portiera i stróżów nocnych których drobiazgowo przesłuchiwało przez pewien czas. W końcu zwolniono ich i pracują oni nadal. Akordeonów nie odnaleziono. Klucze do tego pokoju znajdują się w nocy na tablicy w portierni. Krytycznej nocy, jeden z kierowników, który jest gorliwym członkiem Partii, wyjechał swym samochodem służbowym z podwórza do domu. Nie przesłuchano go jednak, mimo że fakt ten był znany UB. Ów partyjnik nazywa się DZIAKILWICZ i jest referentem działu rozliczeniowego.

Dziś ten zażądał pod koniec maja pieniędzy inwestycyjnych i na wypłatę pensji tak późno, że można było w tym samym dniu wypłacić tylko 30%. Resztę pieniędzy, 70,000 zł zamknięto uroczyście w safie, skrzyni o rozmiarach 60x40x30 cm. Pokój, którego okna wychodzą na podwórze, został również zamknięty na klucz w o-

(over)

becności świadków, a klucz oddano w portierni. Klucz ten wyraża się tylko za pokwitowaniem.

Służbę nocną mieli w tym dniu: portier KLEMENT Alfred posiadający tylko jedną rękę, oraz dwóch dozorców jako stróże nocni. Ok. godziny 22 DZIAŁKIEWICZ wrócił do urzędu i zażądał klucza od swego pokoju, który oddał o godzinie 23, poczym udał się swoim samochodem do domu.

Zdenerwowanie następnego ranka odpowiadało wysokości straty. Portiera i dozorców zaarrestowano natychmiast, a cały sztab Ubowców rozpoczął robotę. Przy tej sposobności przesłuchano też krótko DZIAŁKIEWICZA. 2 dozorczy wrócili po 14 dniach, portiera oskarżono o sabotaż, aby przynajmniej móc coś odnaleźć, lecz i jego zwolniono po 3 tygodniach i pozwolono mu powrócić do swej służby.

W obu wypadkach ślodzię spóścił skradzione rzeczy za pomocą sznura na ciemne i niepilnowane podwórko. Poza DZIAŁKIEWICZEM wiedzieli tylko dwóch kolegów o sumie i gdzie się ona znajduje.

DZIAŁKIEWICZ był odpowiedzialny za późne dostarczenie pieniędzy.

Jedynie DZIAŁKIEWICZ posiadał w czasie dnia klucz pobrany za pokwitowanie, a więc miał dosyć czasu aby dorobić sobie drugi klucz.

Są to wystarczające powody i pozory dla UB do bliższego zajęcia się towarzyszem DZIAŁKIEWICZEM, mimo że współpracuje z UB jako czpicel.

EVAL.COMMENT: Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego is located at Kozłowska Street 10. The source quoted wrongly the name of this enterprise.

The described alleged theft and the name and position of DZIAŁKIEWICZ are UNCONFIRMED.